



1002258270

WARSZAWA, STYCZEŃ, 1934 R.

ROK DWUDZIESTY SIÓDMY Nr. 1.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

KOMUNIKAT

Na podstawie uchwał X Zjazdu naszego Związku z dnia 25 września 1933 r. w sprawie karencji, kategorii członkowskich, wpisów, wkładek, zapomóg i podziału wpływów na fundusze, Wydział Wykonawczy zarządza stosowanie od dnia 1 stycznia 1934 r. poniższego regulaminu.

1) **Karencje.** Członkowie Związku nabywają prawa do zapomóg po wpłaceniu 52 wkładek tygodniowych. Członkowie, którzy wyczerpali prawo do zapomogi dla bezrobotnych, odyskują je z chwilą wpłacenia ponownie 26 wkładek. Wpłacanie wkładek dozwolone jest tylko w czasie pozostawania w pracy.

2) **Kategorie członkowskie.** Pod względem wysokości wpisowego, wkładek członkowskich i zapomóg, członkowie dzielą się na następujące cztery kategorie:

Kategoria Ia — członkowie wykwalifikowani, których zarobek tygodniowy przekracza 50 zł;

Kategoria Ib — członkowie wykwalifikowani, których zarobek tygodniowy nie przekracza 50 zł, oraz członkowie w pierwszym roku po wypisie;

Kategoria II — personel pomocniczy wykwalifikowany w drukarniach (nakładaczki, pomocnicy przy maszynach) oraz pomoczeńska wykwalifikowana w introligatorniach;

Kategoria III — personel pomocniczy niewykwalifikowany w drukarniach i introligatorniach oraz uczniowie.

3) **Wkłady i wpisy, podział wpływów na fundusze.** Wysokość wpisu wynosi jedną wkładkę członkowską. Wysokość wkładek członkowskich ustala się, jak następuje:

kategoria	Ia	3.50 zł.	tygodniowo
"	Ib	2.50 "	"
"	II	0.75 "	"
"	III	0.40 "	"

Wpływy z wpisów i wkładek członkowskich dzielą się, jak następuje:

na fundusze zapomogowe	70%
na fundusz lokalny	15%
na fundusz centralny	15%

4) **Zapomogi.** Członkowie, po odbyciu odpowiednich karencji, mają prawo do zapomogi na wypadek bezrobocia, zapomogi na wypadek strejku, zaś rodziny po zmarłych członkach — do zapomogi pogrzebowej.

Zapomogi: przesiedleniowa, podróżna, chorobowa, inwalidzka, sieroca i rezerwistów są nadal zawieszone aż do odwołania.

Zapomogi, których wysokość uwarunkowana jest ilością wpłaconych przez członka wkładek, wypłaca się w następujących normach:

a) Zapomoga dla bezrobotnych:

Kategoria członków Ia po wpłaceniu 52 wkł. otrzymuje 17.50, po wpłaceniu 156 wkł. — 24.50 zł.

Kategoria Ib po wpłaceniu 52 wkł. otrzymuje 14 zł., po wpłaceniu 156 wkł. — 17.50 zł.

Kategoria II po wpłaceniu 52 wkł. otrzymuje 4.20 zł., po wpłaceniu 156 wkł. — 7 zł.

Kategoria III po wpłaceniu 52 wkł. otrzymuje 2 zł.

Okres zapomogowy trwa 17 tygodni.

b) **Zapomoga strejkowa.** Normy zapomóg strejkowych ustalone będą uchwałami Zarządów Oddziałów, prowadzących akcje strejkowe, w wysokościach, uzależnionych od stanu funduszy strejkowych.

c) **Zapomoga pogrzebowa:** Kategoria członków Ia po wpłaceniu 52 wkładek otrzymuje 100 zł., po wpłaceniu 364 wkł. — 200 zł., po wpłaceniu 520 wkł. — 250 zł., po wpłaceniu 780 wkł. — 300 zł.

Kategoria Ib po wpłaceniu 52 wkładek otrzymuje 70 zł., po wpłaceniu 364 wkł. — 140 zł., po wpłaceniu 520 wkł. — 175 zł., po wpłaceniu 780 wkł. — 210 zł.

Kategoria II po wpłaceniu 156 wkładek otrzymuje 50 zł., a kategoria III — 25 zł.

5) **Zmiana wysokości wkładek i zapomóg.** X Zjazd Związku upoważnił Zarząd Główny do zmiany w razie konieczności zarówno wysokości wkładek, jak i norm zapomogowych.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

ZATARG CENNIKOWY WE LWOWIE

W myśl zawartej, dnia 5 grudnia 1932 r. umowy cennikowej, która przewidywała wywołanie cennika na 6 tygodni naprzód, Korporacja Przemysłowców Graficznych we Lwowie nadesłała do Zarządu naszego Związku wypowiedzenie obowiązującego do dnia 31 grudnia 1933 r. cennika i umowy cennikowej, nie podając żadnych powodów. Wypowiedzenie to przyjęliśmy do wiadomości, oczekując zwołania wspólnej konferencji. Pierwsza taka konferencja odbyła się dnia 2 grudnia 1933 r., zwołana przez Zarząd Korporacji. Na konferencji tej, która okazała się niekompletną, bowiem wydawcy gazet nie stawili się — starszy Korporacji, p. Leopold Wiśniewski, mówił o ciężkich czasach, o konkurencji innych miast, o konkurencji drukarni niecennikowych — wreszcie zatrzymał się na Krakowie, który, z powodu swego niższego cennika, zagraża rzekomo interesom Lwowa. Przedsta-

wiciele kolegów odpierali zarzuty p. L. W., poczem odroczone tę pierwszą przedwstępną konferencję, która niczego konkretnego nie przyniosła, do czasu nieoznaczonego.

Wobec wypowiedzenia cennika, odbyło się zebranie delegatów towarzyszy wszystkich drukarni lwowskich, na którym uchwalono odpowiednie wnioski. Takie same zebranie delegatów odbyło się z ramienia personelu pomocniczego.

Następna konferencja, na której Komisja Właścicieli przedłożyła już konkretne swe żądania, odbyła się dopiero dnia 14 grudnia. A żądania te brzmiały: 15-procentowa obniżka minimum i wcielenie do cennika wszystkich nowych ustaw, które mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Nie podajemy tu motywów Komisji Właścicieli; można je streścić słowami: „ratowanie przemysłu“ i „walka z konkurencją miejscową i zamiej-

scową“. Komisja towarzyszy, która już nieraz słyszała podobne „argumenty“ — odrzuciła z miejsca żądania właścicieli, domagając się zachowania status quo w całej rozciągłości. Na tem tę drugą konferencję zakończono.

W niedzielę, dnia 17 grudnia 1933 odbyło się w dużej sali „Gwiazdy“ nadzwyczajne zgromadzenie członków Stow. „Ognisko“ razem ze Stow. personelu pomocniczego, z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z przebiegu akcji cennikowej. Przewodniczył z ramienia „Ogniska“ prezes, kol. Wład. Wiśniewski, zaś z ramienia personelu pomocniczego prezes tow. J. Kruszelnicki; sekretarzem kol. K. Zieliński. Przed porządkiem dziennym kol. Wiśniewski oddał hołd i cześć pamięci pierwszemu drukarzowi lwowskiemu Iwanowi Fedorowiczowi, o czym piszemy na innym miejscu.

Główny referat do porządku dziennego wygłosił kol. W. Kubicki. Przedstawił on w sposób obiektywny przebieg dotychczasowych wspólnych konferencji, stanowisko i żądania właścicieli drukarni oraz stanowisko Komisji cennikowej towarzyszy. Dalszą decyzję Komisja cennikowa pozostawia Walnemu Zgromadzeniu.

W dyskusji nad powyższym referatem, zabrał głos kol. P. Buniak, który, po przemówieniu, imieniem Zgromadzenia postawił następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska“ oraz Stow. personelu pomocniczego, wysłuchawszy referatu członka komisji z ramienia towarzyszy, uchwala:

1) Zgromadzenie domaga się przedłużenia dotychczasowego cennika na dalsze półrocze, bez jakichkolwiek zmian, z jednomiesięcznym obopólnym wypowiedzeniem, — przechodząc do porządku dziennego nad żądaniami właścicieli drukarni, niczem nieuzasadnionymi;

2) Zgromadzenie przeciwstawia się bezwarunkowo przedłużaniu czasu pracy o dwie godziny tygodniowo, przez zniesienie t. zw. soboty angielskiej;

przeciw znizaniu płacy za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych;

przeciw obniżce płacy za pracę w niedzielę; przeciw zmniejszeniu dotychczasowych dni urlopowych.

3) Zgromadzenie porucza Komisji cennikowej towarzyszy bezwzględna obronę status quo.

4) Zgromadzenie uchwala bronić dotychczasowego stanu posiadania wszystkimi, stojącymi towarzyszom do dyspozycji środkami.

5) Zgromadzenie wyraża dla Komisji cennikowej towarzyszy pełne zaufanie za jej zajęte na wspólnej konferencji stanowisko.

Po przemówieniu kol. Marjana Lecha, który, powołując się m. in. na artykuł „Wiadomości Graficzne“ (Nr. 13) „Dość już niżek“, postawił wniosek na uchwalenie powyższej rezolucji bez dyskusji. W głosowaniu rezolucję tę jednomyślnie uchwalono, przy burzliwych oklaskach.

Na tem Zgromadzenie zakończono, oczekując z ufnością rozwoju dalszej akcji. Komisja zaś cennikowa otrzymała zapewnienie, że posiada za sobą żywy mur, który podtrzymuje ją na zajętem stanowisku.

Zanotować tu również musimy fakt, iż tuższy związek drukarski z pod znaku ZZZ., zgłosił swój akces do naszej akcji. Dotychczas związek ten pełnił rolę łamistraków. Dziś stosunek zmienił się na lepsze. Przy naszej akcji związek ten pragnie polepszyć warunki bytu swoich członków, którzy są przez właścicieli niecennikowców niemilośnie wyzykiwani. Obiecaliśmy im pomoc.

Akces do naszej akcji zgłosili również kierownicy związku drukarzy żydowskich, stojący na stanowisku klasowym.

Na rezolucję towarzyszy, uchwaloną na zgromadzeniu dnia 17 grudnia 1933 r., a zkomunikowaną Korporacji Przemysłowców Graficznych, otrzymaliśmy dnia 22 grudnia odpowiedź. Mianowicie na plenarnym zebraniu właścicieli drukarni dnia 21 grudnia uchwalono podtrzymać żądania niżki płac oraz zastosowania nowej ustawy. W piśmie do naszej organizacji Zarząd Korporacji „stwierdza gotowość podjęcia każdej chwili rokowań o umowę cennikową” — ale na podstawie „zrównania z obowiązującymi cennikami w innych miastach, a w szczególności z Krakowem”, oraz, że umowa „bezwzględnie musi być oparta o obowiązujące w państwie ustawy”...

Dnia 27 grudnia odbyło się walne zebranie członków naszej organizacji, pod przewodnictwem kol. W. Wiśniewskiego, z ramienia „Ogniska”, oraz tow. J. Kruszelnickiego, z ramienia Stow. personelu pomocniczego. Po referacie kol. W. Kubickiego, który zdał sprawozdanie z przebiegu akcji, Zgromadzenie towarzyszy wyraziło również „gotowość podjęcia każdej chwili rokowań”, ale na podstawie status quo. Po przemówieniu kol. Zyg. Nowakowskiego, Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło postawioną przez niego rezolucję:

„Zgromadzenie podtrzymuje swoją uchwaloną dnia 17 grudnia 1933 r. rezolucję w całej osnowie, z tem, że sprawa podpisania umowy cennikowej winna być załatwioną do dnia 31 grudnia 1933 r.”.

Rezolucję tę natychmiast przesłano Zarządowi Korporacji.

Zarząd Związku introligatorów we Lwowie przesłał pismo do właścicieli pracowni introligatorskich, w którym domaga się: 1) Zachowania dotychczasowego 46-godzinnego czasu pracy w tygodniu, o ile nie jest możliwe już wprowadzenie 40-tu godzin, 2) Wynagrodzenie za pracę tygodniową ma wynosić za pierwsze dwie godziny 50 proc., za następne 100 proc. dodatkowo. 3) Uregulowanie cennika płac. 4) Utrzymanie urlopów w dotychczasowych normach. 5) Wszelkie spory na tle cennika oddaje się Komisji rozjemczej, do której wchodzi po 3 delegatów z obu stron, a ci wybierają super-arbitra. W Komisji tej zasiadają przewodniczący ewentualnie ich zastępcy obu organizacji. 6) Reszta punktów dotychczasowej umowy pozostaje bez zmian.

Związek lito- i chemigrafów wystawił i podtrzymuje nadal swoje żądania, identyczne z żądaniami drukarzy i introligatorów. Właściciele zakładów litograficznych opierają się tym żądaniom, pragnąc za wszelką cenę wprowadzenia do cennika nowej ustawy oraz niżki płac.

Podaliśmy powyżej obszerną korespondencję, wyjaśniającą przyczyny zataru, oraz punkty sporne. Kolegom lwowskim chodzi o utrzymanie status quo, chodzi o nie dopuszczenie do pogorszenia warunków pracy. Właściciele drukarni starali się wyzyskać sytuację, wydusić niżkę zarobków oraz zwiększenie tygodnia pracy. Koledzy lwowscy oparli się temu. Oparli się, wiedząc, iż mają poparcie zorganizowanych drukarzy.

Porzucili pracę. Po dwóch dniach strajku, jak donosi „Naprzód”, załamała się solidarność właścicieli drukarni. Początkowo 10 największych drukarni podpisało umowę na przeciąg 6 miesięcy; w środę rano znowu kilka drukarni przystąpiło do umowy. Większość strajkujących powróciła do pracy. Strajk litografów trwa nadal.

Zdecydowane i solidarne wystąpienie lwowskich kolegów przechyliło szanse na ich korzyść. Służyć ono będzie przykładem dla innych oddziałów, a lwowiakom przynosi zaszczyt.

DOŚĆ DEFENZYWY!

Na Nowy Rok wszystkie instytucje robią bilanse; sprawdzają swe plusy i minusy i odpowiednio do wyników stwierdzają, czy miały zyski, czy poniosły straty.

Zastanawiając się nad przebiegiem naszego życia zawodowego w ubiegłym roku, nie wiele plusów znajdujemy. Z jednej strony mieliśmy walkę z właścicielami drukarni o warunki pracy, w której ciągle musieliśmy iść na ustępstwa; mieliśmy walkę ze skutkami niebawmego bezrobocia, które wyczerpywało nasze kasy, pozbawiało nasze organizacje członków, osłabiało wzajemną solidarność, zmniejszało zdolność do walki o nasz byt. Z drugiej strony widzimy zrozumienie u olbrzymiej większości, iż należy utrzymać organizację, należy ponosić ofiary na podtrzymanie bezrobotnych, należy mimo wszystko pod jej przewodem bronić się przed pogarszaniem warunków pracy. Takie oto są nasze plusy i minusy.

Jeżeliśmy je zmierzli, to według mego zdania, minusy przeważałyby. Przeżyliśmy więcej złego niż dobrego. Dlaczego?

Po pierwsze, rok ubiegły był w dalszym ciągu rokiem kryzysu. Bezrobocie rozpanoszyło się na dobre i w pewnym stopniu ustabilizowało się na plus minus 40%, co jest dla nas ciężarem nie do zniesienia.

Ataki właścicieli na nasze zarobki odjęły nam po kilkanaście złotych, a co ważniejsze dążenia niżkowe nie zostały zahamowane. Jedno i drugie zmuszało organizację i członków do stałych wysiłków finansowych. Bezrobocie, osłabienie odporności na ataki właścicieli, wysokie opodatkowania wpłynęły na odpadnięcie pewnej liczby członków. Jedni odpadli, gdyż przeszli do innego zawodu, drudzy, dlatego, iż żal im było pieniędzy na wkładki. Minusy mamy poważne.

A plusy. Życie organizacyjne było żywym tępem. Dowodem tego jest przedewszystkiem ofiarność członków, którzy rozumieją, iż bez organizacji byłibyśmy oddani na pastwę niczym nieograniczonej zachłanności właścicieli drukarni; rozumieją, iż korzystniej jest płacić wysokie wkładki, niż otrzymywać kilkakrotnie je przewyższające niżki zarobków. Koledzy rozumieją, że należy płacić wysokie wkładki, by podtrzymać bezrobotnych, zabezpieczyć sobie pomoc w razie braku pracy i chronić cennik od wewnętrznych ataków. Ponieśliśmy straty, ale gdyby nie nasze wysiłki organizacyjne, straty były bezwarunkowo bez porównania większe. Plusem naszym jest właśnie obrona przed bez porównania większymi stratami.

Czy nas to może zadowolić? Nie! Dlatego stwierdzam, iż przeżyliśmy więcej złego niż dobrego. Rok 1933 więc był ujemny.

Stwierdziwszy to, należy się zastanowić czy tak ma być nadal. Czy i w roku bieżącym mamy ponosić straty?

Wszystko przemawia zatem, iż w roku bieżącym kryzys nie zniknie, liczba bezrobotnych nie zmniejszy się. Wszak niema najmniejszych przesłanek, by kapitaliści czy idący im na rękę rząd, zmienili dzisiejszy system produkcji, mający na celu jedynie zysk kapitalisty, nieliczącego się z tem, iż olbrzymia większość ludzkości cierpi z powodu tego wyzysku. W dalszym ciągu będziemy mieli z jednej strony przepelnione magazyny towarów, nieczynne lub częściowo czynne przedsiębiorstwa, a równocześnie masy głodne, bezdomne, nieodziane. Nic tu się nie zmieni. W dalszym ciągu będziemy mieli ataki, na nasze zarobki, tak jak je mamy dziś we Lwowie.

Warunki zewnętrzne nie zmieniają się. Jeżeli chcemy uniknąć dalszych strat, musimy inaczej ustosunkować się do spadających na nas kłesk. Do tej pory stosowaliśmy taktykę obronną. Dała nam ona ujemne rezultaty. Jeżeli chcemy uniknąć strat, musimy zmienić taktykę z obronnej na atakującą.

W grę wchodzi poważne stawki. Wszak wysunęliśmy żądania zmniejszenia tygodnia pracy do 35 godzin na tydzień. Chodzi nam tu o zatrudnienie części bezrobotnych. Zwiększy to szeregi walczących o nasz byt. Wysunęliśmy też żądania cennika ogólnokrajowego. Zabezpieczy to nas przed dalszymi niżkami, ułatwi nam walkę z niecennikowcami drukarniami. Gdy przeprowadzimy te ża-

dania, zabezpieczymy się w poważnej mierze przed przeciwnościami losu i staniemy mocno na nogach.

Mamy więc do wyboru: albo stałe ustępowanie z naszego stanu posiadania, t. j. stałe obrywanie cennika, albo jeden większy wysiłek, aby ustalić możliwe warunki pracy, aby zabezpieczyć się przed niecennikowcami drukarniami oraz aby skrócić czas pracy i zatrudnić bezrobotnych. Wybór nie jest trudny. Bez wątpienia wszyscy opowiedzą się za taktyką atakującą, za jednym większym wysiłkiem, gdyż dość już mamy defenzywy, która nam stale przynosi straty.

Do ataku należy się przyszykować! Przedewszystkiem konieczną jest zdecydowana wola zwycięstwa; drugie to wzmocnienie wewnętrzne i zwiększenie liczebne naszych szeregów. Nad jednym i drugim należy popracować, by atak powiódł się. Woli zwycięstwa napewno nam nie zabraknie, wszak już niejednokrotnie przeprowadzaliśmy strajki z powodzeniem. Gdy wystąpimy zdecydowanie z wyraźnym celem, wielu wahających się dzikich zwiększy nasze szeregi.

Z CHWILI

Kapitalizm zamiera, coraz większe ciężary spadają na pracujących. Wbrew oficjalnym zapewnieniom wytwórczość się zmniejsza; np. w październiku r. ub. wyprodukowano już tylko 59 proc. tego, co przed pięciu laty. Liczba bezrobotnych wzrosła do miliona w przemyśle, a około półtora miliona na roli. Kapitaliści jedyną ratunek dla siebie znajdują w obniżaniu zarobków pracujących, w zwiększeniu wydajności, w coraz większym wyzysku.

Położenie proletariatu jest już katastrofalne. Liczymy w Polsce około miliona bezrobotnych, należałoby obmyśleć środki, by skrócić czas pracy i tym sposobem dać zatrudnienie pozbawionym pracy i środków do życia; należałoby ograniczyć do minimum, jeżeli nie znieść zupełnie pracę pozagodziną. Poniżenie rządu idą w odwrotnym kierunku. Ustawa o przedłużeniu czasu pracy z 46 do 48 godzin na tydzień musi w swych skutkach powiększyć liczbę bezrobotnych; zmniejszenie wysokości dopłat za pracę pozagodziną — ułatwia przedsiębiorcom przedłużanie czasu pracy, a tem samem zmniejsza szanse dla bezrobotnych otrzymywania pracy. Zmniejszenie dni urlopowych, za które należy się zapłata, zmniejsza nędzne zarobki pracujących. Ustawa o przymusowym arbitrażu pozbawia proletariatu możności obrony przed zachłannością kapitału. A od Nowego Roku na wyniszczoną klasę robotniczą spadają nowe ciężary — prócz wysokich opłat za marne leczenie w Kasach Chorych, chory musi dopłacać jeszcze za poradę lekarską i za lekarstwo. Przybywa też podatek na księży i na kościoły.

Proletariat nie może i nie pozostaje bierny wobec stale pogarszanego swego położenia. Proletariat musi protestować, musi opierać się zwiększaniu dni pracy, zmniejszaniu zarobków i zwiększaniu opodatkowań.

Proletariat żąda skrócenia czasu pracy, dostatecznego, a nie papierowego zabezpieczenia bezrobotnych, renty dla robotników na starość, rzeczywistej pomocy leczniczej dla chorych, wolności strajków.

Proletariat wie jednak, iż kryzys obecny, powstały z powodu niezdolności kapitalizmu do zaspokajania potrzeb ludzkości, nie zniknie dopóty, nie zmienione zostaną obecne podstawy ustroju gospodarczego — tak, by jedynym celem produkcji było zaspokajanie potrzeb ludzkości, a nie zysk kapitalistów. Proletariat musi się jednoczyć pod tym hasłem, by przeprowadzić zwycięską walkę o swe postulaty. Jednoczenie się proletariatu jest nakazem chwili.

KTO JEST „BIEDNYM”

Jedno z pism codziennych sanacyjnych zajęło się budżetem urzędnika prywatnego przedsiębiorstwa, zarabającego 500 zł. miesięcznie (115.50 tyg.). Oblicza ono, iż taki urzędnik płaci miesięcznie 66 zł. 50 gr. tytułem podatków bezpośrednich i ubezpieczeń; podatki od gazu, elektryczności i lokalowy wynoszą 15 zł.; razem 81.50 zł. Podatki pośred-

dnie, jak np. 42 gr. od każdego kilogramu cukru, od tytoniu, alkoholu, widowisk i t. p. wynieść mają 18.50. Ogółem osobnik taki płaci około 100 zł. miesięcznie, t. j. 25 proc. swej płacy na rzecz państwa, lub na świadczenia. Komorne obliczone jest na 100 zł. Pozostaje więc takiemu „dobrze uposażonemu obywatelowi“ 300 zł. na wyżywienie, ubranie, umebłowanie, opał, światło, zaspokojenie potrzeb kulturalnych swoich i rodziny, na kształcenie dzieci i t. p.

Dziennik słusznie stwierdza, iż „przy takim stanie rzeczy nie może być mowy o oszczędnościach“, że taki urzędnik z trudem koniec z końcem wiąże; że „musi się pogłębiać proces proletaryzacji i pauperyzacji warstwy pracującej“, że „z roku na rok kurczyć się będą rozmiary produkcji“. Jednym słowem sanacyjny dziennik uważa, iż 500 zł. miesięcznie to bardzo niska pensja i człowiek mający taką pensję jest w gruncie rzeczy człowiekiem biednym.

Biednym jest zarabiający 115.50 zł. tygodniowo. Szkoda, iż ów dziennik nie zastanowił się, kim jest zarabiający 30, 50 czy nawet 80 złotych tygodniowo — chyba nędzarzem. Szkoda, że ów dziennik nie zastanowił się jeszcze, kim jest pozbawiony pracy, zwłaszcza niepozbawiający zasiłku państwowego dla bezrobotnych — chyba wyrzutkiem społeczeństwa, jednostką skazaną na zagładę.

Nie tak dawno drukarzom zarzucano, iż mają „ministerjalne“ zarobki. Dziś już takich zarzutów stawiać nie można, ministrowie dziesięć razy tyle otrzymują co drukarze. Dziś jednak drukarza nie można zaliczyć nawet do „biednych“, gdyż zarobki nasze wynoszą na ogół znacznie mniej niż 115.50 zł. tygodniowo; możemy jedynie pretendować do tytułu „nędzarzy“, o ile losy czy zachłanność pryncypałów nie zepchną nas jeszcze niżej.

350-LETNIA ROCZNICA

Dnia 15 grudnia 1933 minęło 350 lat od śmierci pierwszego drukarza we Lwowie — Iwana Fedorowicza (Fedorowa).

Fedorowicz przybył do Lwowa z Zabłudowa koło Białegostoku przy końcu roku 1572. Po różnych przeszkodach, stawianych mu przez magistrat lwowski i... cech stolarzy (cech nie pozwolił mu samemu sobie wykonać drewnianą pracę drukarską), udało się mu przeciw założyć drukarnię, pierwszą we Lwowie. Do pracy drukarskiej zabrał się Fedorowicz dnia 25 lutego 1573 r., rozpoczynając ją drukiem książki cerkiewnej p. t.: „Apostoł“. Druk tej pierwszej książki we Lwowie trwał prawie rok cały, bo aż do 15 lutego 1574 r.

Drukarnstwo — nowość dla ówczesnego Lwowa — nie opłacało się Fedorowiczowi, chociaż robót miał dosyć. Przyciśnięty do muru płatnościami, Fedorowicz został zmuszony w r. 1580 zastawić swoją drukarnię i 140 książek „Apostoła“ za kwotę 411 złotych ówczesnych jakiemuś lichwiarzowi, Izraelowi Jakubowiczowi. Drukarni tej jednak nie udało się mu wydoiścić ze szponów lichwiarza. W międzyczasie udał się do Ostroga, gdzie w roku 1581 wydrukował słynną „Biblię Ostrogską“.

Powróciwszy do Lwowa, popadł w skrajną nędzę, która zakończyła się śmiercią 15 grudnia 1583 r. (niektórzy historycy podają datę śmierci Fedorowicza na dzień 5 lub 6 grudnia 1583 r.).

Dopiero po śmierci Fedorowicza, lwowski Bractwo Stauropigjalne wykupiło w r. 1585 od Jakubowicza zastawioną drukarnię, ale już za cenę 1500 zł. Drukarnia ta istnieje we Lwowie po dzień dzisiejszy. Naturalnie, że z czionek i przyrzadów drukarskich z czasów Fedorowicza dziś już niema śladu. Może jakie części znajdują się, gdzie po muzeach.

Rocznicy śmierci Fedorowicza obchodzili drukarze lwowski uroczystości dnia 17 grudnia 1933 r. Mianowicie przed porządkiem dziennym zwołanego na ten dzień zgromadzenia w sprawie akcji cennikowej — prezes miejscowego Oddziału Związku Drukarzy i Pokr. Zawodów, kol. Wł. Wiśniewski, wygłosił przemówienie z okazji 350-iej rocznicy śmierci pierwszego drukarza lwowskiego, składając hołd i część jego pamięci. Licznie zebrani członkowie Związku wysłuchali tego przemówienia

powstawszy z miejsc, oraz wznosząc okrzyk: Cześć pierwszemu drukarzowi lwowskiemu!

Tocząca się we Lwowie akcja cennikowa nie pozwoliła na urządzeniu uroczystej akademii z okazji 350-lecia śmierci Fedorowicza. Akademii taka odbędzie się dopiero po ukończeniu akcji cennikowej, w terminie jeszcze nie oznaczonym. Połączona ona będzie z 360-tą rocznicą pojawienia się pierwszej drukowanej książki we Lwowie.

PRZEZ PARTJE, ZWIĄZKI, WIEZIENIA I SYBIR.

Kolega W. Korał wydał pod powyższym tytułem „wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym w latach 1898 — 1928“.

Trzydzieści lat — to smat życia, zwłaszcza życia w okresie rewolucji w Rosji, w czasie wojny światowej oraz podczas odbudowy Polski. Wspomnienia kolegi Korała pisane są językiem prostym, doskonale oddającym przeżycia autora. Młodym czytelnikom wspomnienia dają dokładny obraz, jak żyło w zaborze rosyjskim starsze pokolenie. Działalność nielegalna, stałe narażanie się na przesładowania carskich władz, a obok tego wzajemne zaufanie, wzajemna pomoc — były to wówczas rzeczy codzienne, zwykłe, nikogo nie dziwiące. Areszt, więzienie, wysyłkę traktowano, jak jakąś chorobę, której uniknąć niepodobna. Przykład ofiarności jednych zachęcał do pracy drugih. Ruch był powszechny, każda lepsza jednostka odczuwała moralny obowiązek brać w nim udział.

Czytelnicy starsi, zwłaszcza ci, którzy sami brali udział w nielegalnej działalności, znajdują w Wspomnieniach miłe przypomnienie tego, co sami przeżyli.

Z tych względów książkę kol. Korała warto jest przeczytać.

Kol. Korał w przedmowie pisze, iż wspomnienia jego „mogą być w przyszłości materiałem do monografii ruchu zawodowego drukarzy“. Słusznie. By myśl autora urzeczywistnić, jednostki, które brały czynny udział w drukarskim życiu zawodowym i w ogólnym ruchu politycznym, powinny ogłaszać lub co najmniej nadsyłać do Związku swoje wspomnienia. Materiały takie z czasem będą miały olbrzymią wartość.

Ze swej strony odrazu dorzucę kilka uzupełnień do wspomnień kol. Korała.

W skład Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. po połączeniu wchodził kol. J. Długolecki — przew., A. Witkowski — wiceprzew., R. Mathia — sekretarz, A. Zdunycz — skarbnik, W. Szajer, P. Siekierzyński, W. Credo, E. Hodyński, Fr. Gryczyński; zastępcy: A. Burkot, J. Wilkoszewski. Poza tem na posiedzeniu Związku w dniu — 1908 r. dokooptowano kol. J. Zycha, P. Dominika, L. Osieńskiego oraz Z. Dulnicza jako bibliotekarza. (do str. 159).

Na tejsze stronie podano, że „po wpłaceniu i zabezpieczeniu praw swoich członków, pozostała Zarządowi nielegalnego Związku jeszcze suma około 200 rubli“. Pozostało tylko 100 rb., które w niedługim czasie wydano na zorganizowanie i podtrzymanie „Wiad. Graf.“. W liczbie kolegów, należących do tymczasowego Zarządu nowego Związku pominięty został kol. J. Witecki (str. 193).

Wspomnienia kol. Korała o początkowym stosunku Warsz. Zw. Druk. do Kom. Centr. należy uzupełnić. Nasz Związek rozumiał potrzebę i korzyści, wynikające z istnienia Związku Związków, dowodem tego jest rezolucja przyjęta przez Ogólne Zebranie członków Zw. w dniu 18 czerwca 1916 r. (podana przez kol. Korała na str. 193 — 194), wzywająca klasowe organizacje robotnicze do zaprzestania walki między sobą i zjednoczenia się. Powodem nieprzyłączenia się do Kom.

Z okazji Nowego Roku zasyłamy Kolegom serdeczne życzenia wszystkiego najlepszego, a szczególnie poprawy na rynku pracy, wzmocnienia organizacyjnego, polepszenia warunków bytu.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY
RED. „WIAD. GRAF.“

Centr. było rzeczywiście opodatkowanie 10% od wkładek. Nasza organizacja zaprowadziła świadczenia na wypadek braku pracy; budżet nasz nie pozwalał nam na płacenie 10% do Kom. Centr., gdyż groziłby deficyt. Stanowisko nasze zostało później uwzględnione przez Kom. Centr. i w pierwszej konferencji delegatów klasowych organizacji w r. 1919, brałem udział, jako jeden z delegatów.

Dodać tu również należy, iż wówczas już był projekt połączenia się związków Drukarzy i Litografów, urzeczywistnienie tego odłożono do czasów późniejszych.

W obszernych wspomnieniach kol. Korała jest pewna luka, powstała zapewne z powodu nadmiaru pracy w okresie, gdy kończył i wydawał swą pracę. Mianowicie kol. Korał nie wspomina o swym udziale w pracach przy powstawaniu Centrali Drukarskiej. A przecież kol. Korał był delegatem Org. Warsz. na I Zjeździe, brał udział w obradach, został wybrany jako zastępca członka Zarządu, a później należał do Zarz. Gł. i dziś nawet piastuje mandat czł. Zarz. Gł. Przepracowanie czyni czasem kawały!

We wspomnieniach kol. Korała jest wiele cennego materiału do historii drukarskiego ruchu zawodowego i do udziału drukarzy w życiu politycznym. Materiał ten należy uzupełnić. Ponawiam więc jeszcze raz prośbę do kolegów o zajęcie się tą ważną sprawą. Czytajcie i uzupełniajcie.

A. Burkot.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Generalny pardon. Zarząd Oddziału lwowskiego ogłosił generalny pardon, t. j. wezwanie do wszystkich towarzyszy drukarzy i introligatorów, stojących poza naszą Organizacją, do przystępowania w nasze szeregi. Nie jest to uczynione wyłącznie z powodu toczącej się akcji cennikowej. Przyspieszyliśmy tylko tę sprawę, mając za sobą uchwałę X Zjazdu związkowego. Lwów bowiem posiada obecnie wielu „dzikich“, t. j. stojących zdala od organizacji. Ci „dzicy“ pracując w drukarniach niecennikowych, są niemiłosiernie wyzyskiwani przez różnych „rycerzy przemysłu“. Dość wspomnieć, że płace ich sięgają najwyżej do połowy obowiązującego we Lwowie cennika. O czasie pracy, o ubezpieczeniach społecznych i t. p., niema też poprostu mowy.

Memoriał do władz. Zarząd Oddziału lwowskiego opracował memoriał do władz, a mianowicie do Ministerstwa Opieki Społecznej, Urzędu Wojewódzkiego oraz do Inspektoratu Pracy. W memoriale tym podniesiono m. in. sprawę drukarni niecennikowych, które swoją brudną konkurencją, opartą na wyżysku robotników, przedewszystkiem młodocianych, nieprzestrzeganiem ustawy przemysłowej itp. niszczą przemysł drukarski, następnie scentralizowanie robót rządowych, które przeniesiono do Warszawy i t. d. W sprawie tej udała się do Urzędu Wojewódzkiego dnia 1 grudnia delegacja towarzyszy, złożona z kol.: W. Kubickiego, K. Zielińskiego, St. Szczęściewicza i St. Wałęgi. Przedkładając memoriał, delegaci omówili ustnie położenie drukarstwa we Lwowie oraz olbrzymie bezrobocie wśród drukarzy, które jest największe w całej Polsce. Nasi przedstawiciele żądali opieki nad bezrobotnymi, przeprowadzenie kontroli w drukarniach niecennikowych, wstrzymanie względnie uszczuplenie ram wywożenia robót drukarskich ze Lwowa, ze szkodą dla robotników miejscowych. Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego przyrzekł zrobić wszystko, co tylko będzie można. To samo przyrzekł i przedstawiciel Inspektoratu Pracy. Zobaczymy, co będzie zrobione w tej sprawie.

Strajk włoski w Przemyslu. W połowie listopada 1933 r. wybuchł w jednej z drukarni przemyskich t. zw. strajk włoski. Przyczyną strajku było przyjęcie do pracy zecera niezwiązkowca. Strajk został pomyślnie zlikwidowany. — Podnieść tu trzeba, że koledzy przemyscy raźnie wzięli się do roboty organizacyjnej. Przyjęto do organizacji prawie

wszystkich niezwiązkowców, tak, że położenie cennikowe w Przemysłu zaczęło się poprawiać. Drukarnia L. Łazora, jedna z najstarszych drukarni przemyskich, przystąpiła do związku cennikowego, stając się pewnego rodzaju zakładem kooperatywnym. W ślady jej ma wkrótce przystąpić druga drukarnia, A. Kordybachy.

50-lecie istnienia organizacji właścicieli drukarni we Lwowie. Dnia 17 grudnia 1933 r. minęło 50 lat od pierwszego zebrania Gremjum właścicieli drukarni we Lwowie. Z okazji tego jubileuszu odbędą się w r. 1934 różne uroczystości. Między innymi odbędzie się we Lwowie zjazd właścicieli drukarni z całej Polski. Dziwne, że jubileusz właścicieli lwowskich drukarni zbiega się jednocześnie z akcją cennikową. Czyż to nie charakterystyczne?!

„Rycerz przemysłu”. W Przemysłu zasądzono na półtora roku więzienia Mojżesza Katza, właściciela drukarni niecennikowej, za drukowanie fałszywych znaczków sądowych.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

We Lwowie zmarli: Kol. Franciszek ROZKOSZ, składacz, dnia 6 października 1933 r., przeżywszy lat 53, i kol. Kazimierz WIESNER, b. składacz, dnia 8 października 1933 r., w 64 roku życia.

Ignacy JAEGER, właściciel drukarni, zmarł we Lwowie dnia 10 grudnia 1933, w 50 roku życia.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Z WALNYCH ZEBRAŃ.

I.

W dniu 3 grudnia ub. r. zwołane zostało nadzwyczajne roczne zebranie członków Oddz. Warsz., na porządku dziennym: a) nowe normy wkładek i zapomóg, b) sytuacja ogólna cennikowa i organizacyjna.

Po dyskusji przyjęto projekt Zarządu, ustalający nowe normy wkładek i zapomóg.

Omówienie sytuacji cennikowej i organizacyjnej spowodowało przyjęcie następujących rezolucyj:

I. Ogólne Zebranie protestuje przeciw rządowym zamachom na klasę robotniczą w postaci nowych ustaw: przedłużających o 2 godziny tydzień pracy, zmniejszających dopłaty za godziny nadliczbowe, skracających urlopy.

Protestuje przeciwko odbieraniu klasie pracującej jedynej broni — prawa strajku — przez wprowadzenie przymusowego arbitrażu rządowego.

Ogólne Zebranie Drukarzy wyraża solidarność z całą klasą robotniczą, która musi przeciwstawić się tym zamachom.

II. Ogólne Zebranie akceptuje przedstawiony przez Zarząd plan oszczędnościowy, dotyczący wydatków na administrację i potrzeby lokalu.

III. Ogólne Zebranie anuluje uchwałę z poprzedniego zebrania, dotyczące obowiązkowego wpłacania dodatkowych opodatkowań na rzecz funduszu strajkowego i doraźnej pomocy bezrobotnym.

Ogólne Zebranie uchwała: dla podtrzymania istnienia wspomnianych funduszy, dobrowolne opodatkowanie na ten cel w wysokości 50 gr. na pomoc strajkującym i 50 gr. na doraźną pomoc bezrobotnym. Ogólne Zebranie wzywa ogół członków do przyjsia z wydatną pomocą organizacji przez dokonywanie wpłat na powyższe cele.

II.

Dnia 29 grudnia r. ub. odbyło się w lokalu Oddziału Warszawskiego, zwołane przezeń ogólne zebranie drukarzy warszawskich (z udziałem nieczłonków Związku), poświęcone sprawie nowel do ustaw o czasie pracy i o urlopach oraz sprawie cennika i umowy zbiorowej.

Do prezydium powołano kolegów Szczuckiego, Michniewskiego, Lubeckiego i na sekretarza kol. Minicha. Referował kolejno oby-

dwie sprawy kol. Skrzyński. W dyskusji zabierali głos koledzy Korał, Szewczyk, Witkowski, Smoleński, Domieniecki, Sobiszek, Ligęza, Rózanek, Grzybowski i Szczucki.

W wyniku dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucja do p. I.

„Ogólne zebranie drukarzy warszawskich, odbyte dnia 29 grudnia 1933 r. w lokalu Związku — Miodowa 6, po zapoznaniu się z nowelami do ustaw o czasie pracy i urlopach, podnosi energiczny protest solidarnie z całą klasą robotniczą przeciw pogorszeniu ustaw o czasie pracy i o urlopach i wzywa ogół drukarzy warszawskich do obrony 46-godzinnego tygodnia pracy z angielską sobotą, to znaczy w najbliższą po Nowym Roku sobotę, dnia 13 stycznia praca we wszystkich zakładach winna ustać o godz. 14-ej.

Wobec srożącego się nadal kryzysu gospodarczego, ogólne zebranie widzi wyjście z katastrofy bezrobotnia nie w przedłużaniu czasu pracy, lecz w wybitnym jego skróceniu i żąda wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy.

Rezolucja do p. II.

„Ogólne zebranie drukarzy warszawskich odbyte dnia 29 grudnia 1933 r. w lokalu Związku — Miodowa 6 po wysłuchaniu referacji cennikowej stwierdza, że akcja w kierunku poprawy cennika i zawarcia umowy zbiorowej może liczyć na powodzenie tylko wówczas, gdy cały ogół drukarzy stanie solidarnie w szeregach jednej organizacji klasowej drukarskiej.

Ogólne zebranie wzywa przeto ogół drukarzy warszawskich do wstępowania w szeregi Związku Drukarzy (Miodowa 6 — Nowy Świat 38) celem przygotowania się do wystąpienia do walki o lepszy cennik, o umowę zbiorową.

Charakterystyczne jest, iż t. zw. „opozycja” solidarnie z członkami Związku Z. Z. Z. (sancja) głosowała przeciw pierwszej z powyższych rezolucyj.

35-LECIE CHÓRU DRUKARZY.

W niedzielę, dnia 10 grudnia 1933 r. Chór Drukarzy warszawskich obchodził 35-tą rocznicę powstania pierwszego Chóru drukarskiego w Warszawie.

Było to w roku 1898, w roku pamiętnym dla drukarzy nie tylko tem, że utworzyli Chór, ale i tem również, że w tymże roku 1-go kwietnia zastrajkowali, żądając zmiany cennika.

Chór Drukarzy w pierwszym swoim okresie siedmioletnim stanął na takiej wyżynie artystycznej, że najstarsze i najpierwszorzędniejsze chóry warszawskie z trudnością dorównywały mu, albo i nie dorównywały.

Chór przechodził różne koleje. Kilkakrotnie przestawał śpiewać i znowu powstawał do życia, zależnie od rozmaitych okoliczności.

Na 35-letnią pamiątkę zmagania się wzniosłej pieśni z szarżyzną życia, Chór nasz urządził uroczystość, która w różne godziny dnia zaznaczała się jakimś popisem śpiewackim. A więc w niedzielę 10 grudnia o g. 10 rano Chór śpiewał na mszy w kościele poaugustjańskim; o godz. 11 i pół rano złożył wieńiec z żywego kwicia na cmentarzu Powązkowskim na grobie kompozytora swojego „Hasła” Adama Münchheimera, sławnego i cenio-

ZMIANA LOKALU

Zawiadamiamy, iż z dniem 1 stycznia r. b. biura Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Administracja „Wiadomości Graficznych” oraz Redakcja i Administracja „Drukarza-Związkowca” przeniesione zostały z ul. Miodowej 6, na ul. Nowy Świat 38 m. 6, numer telefonu — 248-42

z poważaniem

ZARZĄD GŁÓWNY
ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

nego artysty — muzyka i kompozytora opery „Mazepa” i wielu różnych utworów; podczas składania wieńca Chór odśpiewał pieśni żałobne.

Wreszcie wieczorem w sali Związku odbyła się Akademia - Koncert, otwarta słowem wstępem przez obecnego przewodniczącego Chóru kol. W. Bogusławskiego. Następnie kol. Adam Witkowski, współzałożyciel i główny organizator pierwszego Chóru, wygłosił okolicznościowe przemówienie, przeplatając wspomnienia nutą nastrojowo-poetyczną.

Z okazji trzydziestopięcioletniej rocznicy założenia Chóru Drukarzy wydana została 4-arkuszowa broszura, opisująca powstanie, rozwój i różne okresy działalności Chóru, ilustrowana grupami chórów, a także fotografiami jego dyrektorów oraz działaczy. Wydawnictwo wykonane zostało bardzo starannie i estetycznie; zainteresuje niewątpliwie ono wszystkich drukarzy nie tylko warszawskich, ale i z całej Polski.

Z CZECHOSŁOWACJI.

W dniu 30 listopada rozpoczęto rokowania o nową umowę cennikową pomiędzy Związkiem Prac. Druk. a Organizacją Właścicieli Drukarzy. Właściciele drukarni wystąpili z żądaniem obniżenia minimum o 20%; trzeba dodać, że podobne żądanie było już dwukrotnie w ciągu dwóch lat odrzucane przez pracowników.

Na wstępie koledzy nasi oświadczyli, iż mowy nie może być o 20% niższe. Wobec zastój w przemysle oraz groźby właścicieli drukarni niemieckich, iż wystąpią ze wspólnoty cennikowej, co groziło anarchią cennikową w całym państwie, koledzy nasi zdecydowali się na pewne ustępstwa.

Rokowania były trudne. Kilkakrotnie groziło zerwanie. Jednak argumenty kolegów — delegatów oraz zdecydowana postawa ogółu drukarzy wpłynęły przekonująco. Właściciele drukarni stopniowo obniżali swe żądania do 10, do 8%, a wreszcie w dniu 11 grudnia r. ub. zawarto umowę, godząc się na 6% niżkę. Członkowie personelu pomocniczego, zarabiający poniżej 100 koron, niżkę nie podlegają.

Po załatwieniu umowy obie strony na wniosek kol. Nemecka postanowiły rozważyć propozycję wspólnych wystąpień: a) w zwalczaniu nielojalnej konkurencji drukarni niecennikowych, b) przedsięwzięcie środków, by zmniejszyć liczbę bezrobotnych drukarzy, ograniczenie liczby uczniów.

Ustawa o opiece nad pracownikami zawieszonych wydawnictw.

Sejm Czechosłowacji w dniu 6 grudnia uchwalił ustawę o opiece nad pracownikami zawieszonych pism. W ostatnich miesiącach rząd Czechosłowacji zawiesił 75 pism faszystowskich i komunistycznych. Powiększyło to znacznie szeregi bezrobotnych drukarzy. Organizacja kolegów czechosłowackich zwróciła uwagę rządu, iż zawieszenie pism pozbawia środków utrzymania nie tylko winnych drukarzy, żądając odszkodowań dla ofiar.

Rząd wniosł do Sejmu i przeprowadził ustawę, przyznającą poszkodowanym drukarzom zapomogi na koszt właścicieli zawieszonych wydawnictw. W pewnych wypadkach poszkodowani mogą żądać odszkodowania w wysokości pobieranych zarobków.

ESPERANTYŚCI!

Stowarzyszenie Esperantystów - Socjalistów w Polsce (S.E.S.), celem rozpoczęcia pracy wzywa wszystkich towarzyszy, stojących na gruncie ruchu klasowego do zarejestrowania się listownie lub osobiście u tow. J. Litauera, Warszawa, Marszałkowska 81 m. 33, wtorki godz. 7 — 8 wieczorem. Wpisowe (gotówką lub znaczkami pocztowymi) groszy 50. Towarzysze warszawscy, pragnący uczęszczać na kurs Esperanta, proszeni są o podanie swych nazwisk i adresów.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 16 m. 170 (ŻOLIBOZ). ADRES ADMINISTRACJI: N.-ŚWIAT 38 m. 6. — KONTO PKO. Nr. 99. PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSPALTOWY 75 GR. WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.